ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 11 (28) Włocławek, 10/17 marca 1946 r. Cena 2 złote

Ale wszelkim słowem...

W ciszy pustyni za Jerychem gotuje się Jezus do publicznego ogłoszenia Prawdy. Pracę swą rozpoczyna postem i dopuszczeniem na siebie pokus, które w niczym nie dotknęły najświętszej Jego duszy.

Szatan korzysta z głodu Zbawiciela i nakłania do cudu.

— Jeśliś jest Synem Bożym, spraw by te kamienie stały się chlebem. Usłyszał spokojną odpowiedź:

— Nie samym chlebem człowiek żyje, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Sprawa dóbr gospodarczych choć jest koniecznością w życiu ludzkim nie jest jedyną. I najobfitsza produkcja nie uszczęśliwi całkowicie człowieka. Duch ma swoje żądania. Wiecznie będzie szukał Prawdy niezmiennej. Miłości najświętszej i Spokoju niezmąconego — dóbr duchowych ostatecznie osiągalnych w Bogu.

Te dobra przyniósł człowiekowi Jezus Chrystus. Złożył je dla ludzi w swoim Kościele. By ani ułomność naszego umysłu, ani słaba czy nawet zła wola ich nie wypaczyła, do czuwania nad ich czystością i nieskazitelnością powołał Boski Założyciel najwyższego Stróża. Zrobił go swym widzialnym zastępca. Dał mu moc nadprzyrodzoną. Wyposażył w dar nieomylności, broniący od możliwości błędu pod względem wiary i moralności. Przyrzekł swą obecność do końca świata, Zapewnił pomoc Ducha św. Nakazał mu umacniać w wierze innych. Tym stróżem prawd Bożych jest widzialna głowa Kościoła — papież.

Te prawdy o stanowisku Najwyższego Pasterza przypominamy dziś, gdy cały świat katolicki obchodzi obecnie siódmą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XII. Już siedem lat rządzi Kościołem a tak mało Go znamy.

Spotyka się nawet katolików mających do swego Zwierzchnika jakiś ukryty żal czy uprzedzenie.

Wina to przebiegłej propagandy wroga. Osadzeni za murem terroru nie wiedzieliśmy jaka to niezłomna postać zasiadła na Stolicy Piotrowej, jaki żar miłości ojcowskiej palił się w sercu papieża, ile zabiegów podejmuje, by ulżyć niedoli wszystkich, a zwłaszcza nas Polaków.

Niech dowodnie mówią choćby tylko maleńkie wyjątki z listów Ojca świętego.

Wrogowie prawdy, szerzyciele kłamstwa, zarzucali Mu że w dniach wrześniowych nie myślał o nas. Tymczasem papież 28 października 1939 r. pisał: „Na ludzkość przychodzi godzina ciemności, w której jak z pełnej krwi czary tryskają liczne gwałty, czyny niena wiści, niezliczone smutki i przeliczne cierpienia. Ojcowskie serce nasze spieszy do wszystkich dzieci, zwłaszcza upadających pod brzemieniem utrapień i cierpienia.

„Krew wielu, którzy nie będąc w szeregach walczących padli żałośni, wznosi się jękiem bolesnym zwłaszcza jednego narodu a mamy na myśli Polskę. Wierność jej niewzruszona wobec Kościoła, niepospolite zasługi około zachowania kultury chrześcijańskiej, zapisane w dziejach i przekazane nieśmiertelności, domagają się dla Polski jak najsłuszniej od wszystkich współczucia ludzkiego i braterskiego. Ufając Bogarodzicy oczekuje Polska upragnionego dnia, w którym zapanuje sprawiedliwość i pokój, a ona znów jakby z odmętów powstanie nieskażona".

Słowa te pisał Pius XII gdy hitleryzm tryumfował nad Polską, Mussolini ogłosił, że sprawa polska już ostatecznie roztrzygnięta, a Goebbels słał na cały świat kłamstwa o krwawej niedzieli bydgoskiej, urządzonej na Niemcach przez Polaków.

Papież temu nie wierzył. Krzepił nas wiarą w sprawiedliwość. Serce swe współczujące otwierał dla naszej męki i wykazywał, że Polska — zmartwychwstanie!

Na Boże Narodzenie przed całym światem napiętnował „uplanowaną agresję przeciwko pracowitemu i spokojnemu narodowi pod pretekstem zagrożenia ani nie istniejącego ani chcianego a już co najmniej niemożliwego. Dzikość i używanie środków zniszczenia również przeciw nie walczącym i uchodźcom przeciwko starcom, kobietom i dzieciom; poniżenie godności, wolności i życia ludzkiego, z czego wynikają czyny wołające o pomstę do nieba".

W grudniu 1941 r. na polecenie Ojca św. Watykan wydał Ewangelie św. dla jeńców i uchodzców polskich. We wstępie do tej księgi żywota sam Pius XII niósł słowa pociechy udręczonym duszom polskim i sercom tęskniącym za Ojczyzną:

„Ukochanym narodu polskiego synom i córkom, uchodźcom i jeńcom z ojcowskim uczuciem i życzeniem, aby przez wstawiennictwo Najśw. Panny Częstochowskiej ich smutek doznał ukojenia i aby ich pragnienia na chrześcijańskiej nadziei oparte pomyślnie się spełniły".

Tak może pisać tylko serce prawdziwie czujące i rozumiejące mękę walczącego narodu. Głos Ojca św. nie ustawał przez całą wojnę i wbrew wszystkim agitacjom dopominał się praw dla wolnej Polski

Niech te słowa wielkiego Papieża nieugiętego bojownika o zwycięstwo sprawiedliwości Bożej, szczerego obrońcę naszego narodu będą pobudką do synowskiego przywiązania i gorącej miłości względem Ojca Chrześcijaństwa. A Pan Najwyższy, Dawca wszelkiego dobra, niech Go na długie zachowa lata.

Ks. dr. Mirski

Dziełem sprawiedliwości jest pokój!

Wszystko na świecie jest zmienne i płynne. W ciągu całej historii ludzkości wszystko to, co nabierało cech podobieństwa wielkiej trwałości, a odznaczało się wielką siłą i potęgą, zda się niewzruszoną, w pewnym okresie, niejednokrotnie w ciągu kilku godzin padało, rozsypywało się i gdyby nie pióro ludzkie, które skrzętnie zanotowało ten czy inny wypadek, największe potęgi zatonęłyby w niepamięci.

Jedynie „katedra św. Piotra" trwa i trwać będzie do końca świata.

Umiera papież jeden, a wnet zostaje wybrany nowy. Zbawiciel ma zawsze Swego Namiestnika, a św. Piotr swego następcę, który włada Kościołem i prowadzi ludzkość do Boga.

Jak się odbywają

wybory na Papieża

Po śmierci Ojca św. dziekan Kolegium Kardynalskiego zwołuje wszystkich kardynałów na t. zw. konklawe. Słowo to pochodzenia łacińskiego oznacza miejsce na klucz zamknięte, a służy ono na określenie zebrania kardynałów w miejscu zamkniętym, celem powołania nowego Ojca świętego.

Wybrany, może być zasadniczo każdy katolik (mężczyzna). Jednak od XVI wieku wybiera się papieża z pośród kardynałów. Ostatni papież, który nie był kardynałem to Urban VI, wybrany w r. 1378. Zwykle też zostaje wybrany kardynał narodowości włoskiej. Ostatnim papieżem który nie był Włochem, był Hadrian VI (Holender), wybrany w r. 1522.

Przed rozpoczęciem

Konklawe

odbywa się uroczyste nabożeństwo w czasie którego kardynałowie śpiewają hymn do Ducha św. (Veni Creator), a następnie składają przysięgę, że dochowają milczenia o przebiegu konklawe.

Po nabożeństwie następuje głosowanie. Każdy kardynał zapisuje na specjalnej kartce imię kandydata.

„Wybieram na Ojca świętego Najczcigodniejszego Pana mego ks. Kardynała..." Po podpisaniu kartki podchodzi do ołtarza, klęka i mówi:

„Świadczę się Chrystusem, który mnie sądzić będzie, że wybieram tego, który według mego wobec Boga przekonania winien być wybrany".

Następnie wkłada kartkę do dużego kielicha, który stoi na ołtarzu, klęka i wraca na swoje miejsce.

Po odczytaniu i zapisaniu wszystkich głosów, o ile nikt z kandydatów nie otrzymał $^2/_3$ głosów, głosowanie się powtarza, a kartki się spala. Do ognia dodaje się trochę mokrej słomy i sukna, a gęsty,

czarny dym,

uchodzący przez mały kominek oznacza, że wyboru jeszcze nie dokonano.

Po szczęśliwie dokonanym wyborze dodaje się trochę prochu.

Oczom zebranych tłumów ludzkich na placu św. Piotra, które z niecierpliwością wyczekują nieraz po kilka dni na wynik wyborów ukazuje się

biały dymek

Na placu rozlegają się okrzyki i owacje na cześć nowego papieża, który po pewnym czasie zjawi się na balkonie by udzielić swego pierwszego błogosławieństwa.

* * *

Nikt nie spodziewał się, że już w pierwszym dniu konklawe, w dniu 2 marca 1939 roku wybrany zostanie nowy papież, Pius XII. Poprzedni Papież, Pius XI, został wybrany w 16-tym głosowaniu.

Jeden z najwybitniejszych kardynałów przed rozpoczęciem ostatniego konklawe powiedział:

„Ktokolwiek będzie papieżem, bądźcie przekonani, że będzie papieżem-męczennikiem".

Zaiste, prorocze to były słowa. Eugeniusz kardynał Pacelli, jako Pius XII, wykazał przez cały okres swego dotychczasowego pontyfikatu, że choć użył imienia, które wskazuje na to, że gorąco sobie życzy pokoju Chrystusowego na ziemi, to wykazał, że od sprawiedliwej walki w obronie słusznych praw ludzkości ani na chwilę nie odstąpił. I właśnie na skutek tej niezłomnie i ustawicznie przeprowadzonej zasady stał się papieżem-męczennikiem.

Godło rodziny Pacellich to biała gołebica z różdżką oliwną i słowa: opus iustitiae pax. Wszelkiej sprawiedliwości ostateczny cel — to pokój na ziemi!

Sprawiedliwości i pokojowi służył i służy Ojciec święty przez cały czas. Cechuje go przy tem męstwo nieustraszone i wola niezłomna, nieugięta.

W pierwszych swych słowach

już jako Ojciec święty, Pius XII powiedział:

„Wzywamy wszystkich do pokoju sumień, sumień spokojnych w umiłowaniu Boga, do pokoju rodzin zjednoczonych i zgodnych w świętej miłości Chrystusowej, do pokoju panującego między narodami a osiągniętego dzięki braterskiej wzajemnej pomocy, przyjaznej współpracy i serdecznego porozumienia w imię wyższych interesów wielkiej rodziny ludzkiej pod okiem i opieką Boskiej Opatrzności.

W obecnych trudnych godzinach w chwili, gdy tak wiele przeszkód zdaje się utrudniać osiągnięcie tego pokoju, będącego troską najgłębszą wszystkich serc, wznosimy do Boga w szczególności modlitwy za tych, na których spoczywa zaszczyt i najcięższy obowiązek prowadzenia narodów po drogach pomyślności i postępu".

Słowa te

były skierowane do wszystkich wielkorządców tego świata. Były więc one skierowane także i do Hitlera i do Mussoliniego. Zostały jednak przez nich odtrącone.

Świat cały został rzucony na pastwę straszliwej wojny, ogniem której miał być także doszczętnie strawiony i Kościół.

Polała się krew męczeńska sług Kościoła. Pius XII stał się nietylko papieżem-męczennikiem, ale stał się także papieżem-męczenników „Pasterzem anielskim", jak go nazwał w swym widzeniu św. Malachiasz.

Runęły potęgi faszyzmu włoskiego i hitleryzmu niemieckiego, runęli w nicość i Hitler i Mussolini, a z Watykanu w dalszym ciągu błogosławi miastu i światu, „Urbi et Orbi" niewzruszony, zawsze ten sam, spokojny Pius XII, wskazując wszystkim, całej ludzkości na te słowa, które posiada w swym godle rodzinnym:

„Dziełem sprawiedliwości jest pokój"! Opus iustitiae pax! **A. T.**

„A ja tobie powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój: a bramy piekielne nie przemogą go"

„Pasterzowi Anielskiemu".

Papieżowi z Drogi Krzyżowej

Wspominamy.

Dzień 2 marca 1939 r. Dworzec Wileński. Sekunda przed odejściem pociągu. W wagonie gromadka profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego — udajemy się na rekolekcje do starej siedziby Puttkamerów. Rozmowa toczy się o odbywających się dziś właśnie wyborach Papieża. Oczekiwanie, niepokój! Stoimy na progu wojny. Kogo Opatrzność postawi na czele Kościoła?...

Sygnał podany. Pociąg rusza! Drzwi poczekalni dworca otwierają się gwałtownie. Wybiega z nich oficer, szybkim krokiem dopada wagonu. Jest wśród nas.

„Mamy Papieża — woła. — Do ostatniej chwili tkwiłem przy aparacie... Kardynał Pacelli — Sekretarz Stanu — Pius XII — błogosławi Miastu i światu".

Spojrzałem po otoczeniu! W oczach wszystkich — uczucie ulgi! Bogu dzięki! Radość nieopisana. Wieść szybko obiegła pociąg. Pan major opowiada z zapałem szczegóły. Twarz płonie!

„Jak stąd blisko do Rzymu" — pomyślałem.—Ileż w tych ludziach wiary, zaufania! Jak bardzo Polska jest krajem katolickim! Jak mocno ciąży ku Rzymowi! Co za niezwykle silna więź. Któż zdoła ją rozerwać?

Dwunasty Pius!

Rzecz niepraktykowana w wyborach, by Sekretarz Stanu zostawał Papieżem. Już to podkreślało wymowę wyboru! Kardynał Pacelli był przecież prawą ręką Piusa XI. Człowiek żywej wiary, dziecięcej pobożności. Całe życie służąc w dyplomacji nie stracił ducha kapłańskiego. Były poseł papieski w Monachium, nuncjusz Berlina, był przede wszystkim kapłanem.

Przed jego kapłaństwem zginały się w Chicago kolana mocarzy finansowych Stanów Zjednoczonych, podobnie jak dumni synowie Francji w Lourdes i Lisieux.

Bez słów Pacelli nakazywał swoją osobą cześć i szacunek. W każdym, kto Go poznał, budził myśl nie z tego świata.

Taki człowiek miał poprowadzić świat przez straszliwą burzę wojenną. Miał dalej wieść walkę Kościoła z mocami ciemności. Nic nie zmieni z tego, o co walczył Pius XI. I dlatego przyjął nawet Jego imię. Na tronie papieskim pozostał nadal **Pius** — z całą męką swego poprzednika.

Dynastia rzymska!

Syn starej rodziny rzymskiej, w dniu św. Grzegorza I Papieża, Rzymianina, ukoronowany na Papieża, Pius XII posiadł tron, który jest od wieków rzymską stolicą chrześcijaństwa.

Z tej Stolicy nie ustąpi, choć jedni będą Mu doradzali wyjazd do Ameryki, a inni grozili wywiezieniem do Ołomuńca. Bo Rzym jest miastem Krzyża Chrystusowego, a nie swastyki, czy rózg liktorskich. Bo zwyciężał zawsze miłością, a nie orężem. Choćby dziś na Watykanie ustawiono Krzyż dla Papieża — pozostanie na swoim miejscu, by dać świadectwo słowom Chrystusa: „jeśli mię prześladowali i was prześladować będą". Watykański tron jest dalszym ciągiem Kalwarii, bo dalej prowadzi zapoczątkowane dzieło Odkupienia.

Kalwaria Piusa XII.

Ojciec św., Pius XII, był od początku nieznany i nierozumiany. Wrogi front wcześnie odgrodził nas od Rzymu, a wszechwładna propaganda hitlerowska zamykała usta Watykanowi. Papież mówił, ale słowa Jego zagłuszano w radio, w prasie fałszowano. Sam skarżył się na to wielokrotnie.

Zmęczona wojną opinia polska, z dziwną łatwowiernością wierzyła propagandzie niemieckiej. W ustach tej propagandy Papież był zawsze wrogiem Polaków. Niemcom udało się w dużej mierze pozyskać niektóre koła opinii polskiej dla swej tezy. I tylko silna wiara narodu zdołała strawić ten groźny bakcyl niemiecki.

Pozostała jednak dotąd dziwna skłonność. Stąd ludzie łatwo wierzą, że: „Papież wszystko mówi najgorzej i robi najgorzej"; że: „Papież jest najbardziej nieudolnym człowiekiem na świecie"; że: „Papież jest zaprzysiężonym wrogiem narodu". Zarzuty snują się bez końca.

Rzecz znamienna, że większość prasy tylko wtedy zabiera głos o Papieżu, gdy może coś złego o nim napisać. Gdy jest do napisania coś dobrego — wtedy milczy. Gdy się omyli — nie ma siły odwołać błędu.

Czyż nie jest to wymowne? Przecież nie jest rzeczą możliwą, żeby Kościół, rządzony przez takich ludzi, mógł wytrwać dwa tysiące lat. Nie muszą więc być tak nieudolnymi, za jakich przedstawia ich prasa.

Kto zbyt wiele chce dowieść, niczego zazwyczaj nie dowodzi. I dlatego „Krzyżownicy Papieży" nie tyle nas przekonywują przeciwko Papieżowi, ile raczej zdradzają swoją małość i lichość.

Tajemnica buntu przeciwko Papieżowi.

Walka z Rzymem dziś, ma nie tyle cechy polityczne, co religijne. Rzym bowiem współcześnie nie jest potęgą polityczną, lecz religijną i moralną. Któż poważnie może się lękać „państwa watykańskiego", lub „gwardii szwajcarskiej"? Ale Rzym mówiący o Bogu, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych, Rzym głoszący miłość, zwalczający nienawiść, Rzym wskazujący niebo, wzywający do Pokuty, — taki Rzym zawsze spotka się ze sprzeciwem tych, którzy z Bogiem zerwali, którzy boją się nieba, jak śmierci, którzy nie rozumieją ducha pokuty.

W buncie przeciwko Papieżowi wyraża się często bunt przeciwko wszystkiemu, co przypomina Boga. Bo człowiek nosi w sobie odwieczny bunt: nie będę służył. Ten bunt jest bardziej nasz, niż państwowy, narodowy, społeczny. W walce z Kościołem człowiek wyładowywuje całą swoją wewnętrzną mękę i walkę z Bogiem.

Na tym polega, w dużej mierze, współczesna walka z Papieżem. Walczy nie tyle Państwo, nie naród; walczą ludzie, którzy przedtem już prowadzili w swej duszy walkę z Bogiem. Błąd ich polega na tym, że myślą, że ich walka z Bogiem musi być walką narodu, czy państwa.

Ludzie miłują, miłość Boża, zamykając im oczy — zwycięża — a Rzym trwa, by mówić światu o miłości.

X. S. W.

Tydzień Boży

Dzisiaj — 10 marca

Pierwsza Niedziela Wielkiego Postu

(Wstępna)

Introit Mszy św.

Wzywać mię będzie, a ja go wysłucham: wyratuję go i wsławię go. Długimi dniami (długim życiem) nasycę go. Kto mieszka pod osłoną Najwyższego, pod opieką Boga niebios bezpiecznie przebywa.

Ewangelia (św. Mateusz, 4, — 11)

Onego czasu, Jezus był zawiedziony na puszczę od Ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel rzekł mu:

— Jeśliś jest Synem Bożym, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem.

Który odpowiadając rzekł:

— Napisane jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Tedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym i rzekł mu:

— Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisane jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o Tobie, i będą Cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej.

Rzekł mu Jezus:

— Zasię napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.

Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo, i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł mu:

— To wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon.

Tedy mu rzekł Jezus:

— Pójdź precz szatanie! albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz.

Tedy opuścił go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Z lekcji (2-gi list św. Pawła do Koryntian).

Nie dajmy nikomu w niczym zgorszenia, aby nie ganiono służby naszej: ale we wszystkim zalecajmy siebie, jako sług Bożych, wielką cierpliwością w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach, w postach: czystością, umiejętnością, pobłażliwością, dobrocią, Duchem Świętym, miłością nieobłudną, mówieniem prawdy, mocą Bożą, bronią sprawiedliwości na prawo i na lewo: w chwale i w hańbie, w osławieniu i w dobrej sławie: jako zwodziciele, a rzetelni: jako nieznani, a dobrze znani: jako umierający, a oto żyjemy: jako karani od Boga, a nie straceni: jako smętni, a zawsze weseli: jako ubodzy, a wzbogacający wielu: jako nic nie mający, a posiadający wszystko.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

10.III. — **Niedziela** I Postu. Szaty fioletowe.

11.III. — **Poniedziałek.**

12.III. — **Wtorek.** Św. Grzegorza I, Pap., Wyzn. i Doktora Kła. († 604, w Rzymie). Wielki reformator liturgii św., wybitny pisarz kośc., Apostoł Anglii, do której wysłał św. Augustyna misjonarza. Dziś przypada rocznica Koronacji Ojca św. Piusa XII (12. 3. 1939). We Mszy św. modlimy się za Papieża.

13.III. — **Środa.** Suche dni kwartalne. Dziś rozpoczyna się 9-ciotygodniowa nowenna do św. Józefa, Patrona Diecezji (Zob. List Past. Ks. Biskupa).

14.III. — **Czwartek.**

15.III. — **Piątek.** Suche dni kwartalne. Św. Klemensa Marii Dworzaczka, Wyzn. († 1820), Apostoła Warszawy i Wiednia.

16.III. — **Sobota.** Suche dni kwartalne.

Kalendarzyk słoneczny

10.III. Wschód słońca 6.04
Zachód 17.30

16.III. Wschód słońca 5.50
Zachód 17.41

Pierwsza kwadra księżyca — 12. III. godz. 1.30.

Przysłowia ludowe

Męczennicy (10) marca), gdy mróz noszą, czterdzieści dni mrozu głoszą.

Kalendarzyk historyczny

12.III.1945 r. Wojska radzieckie i polskie zdobywają Tczew, Wejherowo i Puck.

14.III.1831 r. Główne carskie siły rosyjskie wycofują się spod Warszawy.

Św. Klemens Dworzaczek

(Urywek z życia świętego).

Św. Klemens wraz z generałem zakonu OO. Redemptorystów pragnął rozwinąć działalność w Europie środkowej i północnej, w krajach niemieckich i słowiańskich. Protestantyzm poczynił tam wielkie spustoszenia, wiara była w zaniedbaniu.

Wyruszył więc św. Klemens wraz z Hueblem z początku do Wiednia, a gdy tam nie udało się założyć żadnego domu OO. Redemptorystów, ruszył na północ do Warszawy.

Przybył tam w r. 1787, kiedy Polska była jeszcze niepodległa. Król Stanisław August życzliwie przyjął przybyszy. W masach ludowych panowało wtedy wielkie zepsucie, nie było dość nauczycieli do szerzenia oświaty. Król zrozumiał, ile gorliwi zakonnicy mogą wiele zdziałać zarówno dla moralności, jak oświaty. Zawezwał ich do siebie, nalegał by zostali w Warszawie i obiecał im pomoc w urządzeniu klasztoru.

Pierwsi Redemporyści osiedli przy przydzielonym im kościele św. Benona i założyli tam szkołę z początku dla chłopców, a potem także i dla dziewcząt.

Niedługo danym było Dworzakowi spokojnie pracować: przyszedł okropny rok drugiego rozbioru, potem — powstanie kościuszkowskie. W roku 1796 Kongresówkę zajęli Prusacy, wreszcie w roku 1808 Warszawę zajęły wojska napoleońskie. Wojsko to było nasiąknięte bezbożnictwem rewolucyjnym. Wszak i sam Napoleon był wodzem rewolucji francuskiej, a później wojował z papieżem.

Na Wielkanoc tegoż roku paru oficerów francuskich z damami przyszło na rezurekcję do kościoła św. Benona. Zaczęli brutalnie rozpychać tłum, torując sobie drogę do ołtarza. Parę osób z publiczności, w oburzeniu potrąciło ich także. Oficerowie wypadli z kościoła i wezwali na pomoc żołnierzy, oskarżając Redemptorystów o zniewagę oficerów francuskich. Żołnierze wpadli z nastawionymi bagnetami do zakrystii, pobili i spoliczkowali zakonników.

Wódz naczelny, Davout, zarządził usunięcie zakonu z Polski.

Po 21 latach pracy w Warszawie święty Klemens opuszczał dom przy kościele św. Benona... Żandarmi francuscy kazali zakonnikom wsiąść na bryki i powieźli ich do twierdzy Kistrzynia.

(Według Anny Zahorskiej).

Pożywieniem dla biedaka wstrzemięźliwość poszczących

Wzywając katolików do pokuty, postu wstrzemięźliwości, Kościół ma na uwadze przede wszystkim ich dobra duchowe: zadośćuczynienie za winy, opanowanie budzących się w człowieku złych popędów, i wzniesienie myśli ku Bogu.

Post i wstrzemięźliwość: oczyszczają ducha, dźwigają wzwyż umysł ludzki, ciało poddają duchowi, serce przygotowują do żalu za winy i pokory, rozpraszają mgłę złudzeń i złych skłonności. Są to względy zasadnicze, przyczyny najbardziej istotne, skłaniające nas do uległości głosowi Boga i Kościoła. „Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu. I rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze“ (Joel. 2, 12).

Jest w nauce Kościoła o poście szczególny wzgląd, od początków chrześcijaństwa wysuwany na czoło; dziś wyjątkowo na czasie — to społeczny wzgląd w przykazaniu postu i wstrzemięźliwości“.

Wzywając Izajasza do ogłoszenia narodowi pokuty, Bóg pouczał go, czym właściwie jest post w Bożych oczach. Wielu poszczących dziś, pytać może, w poczuciu zawodu: „Czemuśmy pościli, a nie wejrzałeś, poniżyliśmy dusze nasze, a nie widziałeś“? (Iz., 58, 3).

Człowiek czuje się zbyt swobodnie wobec Boga. Stąd częściej Mu czyni wymówki, niż sam ich doznaje.

Wielkość ofiar wojennych, ogrom strat i zniszczeń, kilkuletni „post“ — te wszystkie wspomnienia budzą w nas niechęć do dalszych wyrzeczeń i ofiar.

Ale post nie ma znaczenia sam w sobie. Jest on środkiem, pomagającym nam do wielkiej przemiany ducha. Nie można więc łączyć z nim codziennych grzechów i wykroczeń, swarów i kłótni, wyzysku dłużników. Czyż można to nazwać postem?

„Izali nie to jest raczej post, którym obrał: rozwiąż więzy niezbożności, rozwiąż brzemiona ciążące, wypuść niewolą uciśnionych wolno, a wszelakie brzemię rozerwij! Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogich i tułających się wprowadź do domu twego; gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twojem“. (Iz. 58).

Myśl tą przyswoiła sobie oddawna katolicka nauka społeczna. Chce ona wyzwolić człowieka spod ciężaru samolubnie używanego bogactwa, dobrobytu, tego zgubnego dla wielu: „odpoczywaj, jedz, pij i używaj, duszo moja“. Chce Kościół znieść ten najbardziej brutalny podział społeczny: na obżartych i wygłodzonych, na tych, co tryskają nadmiarem rozsadzających ich sił żywotnych, i tych, co kromki chleba nie mają, którą mogliby zagrodzić śmierci głodowej drogę „po duszę“.

Nie ma straszliwszej formy podziału społecznego, jak właśnie ta, która wiedzie przez rozepchany przesytem i zapadły z głodu brzuch. Nic tak człowieka nie pozbawi czułości serca, wrażliwości na nędzę, jak stan sytości. Mało powiedzieć: „syty głodnemu nie wierzy“ — syty w głodnym widzi swego wroga, bo widzi w nim chodzący wyrzut sumienia, który głodnymi oczyma woła: „ułam łaknącemu chleba twego“.

Poprzez całe dzieje swoje wciela Kościół w życie to wysoce społeczne i gospodarcze przykazanie św. Pawła: „Bogatym tego świata rozkazuj... dobrze czynić, w uczynki dobre zbogacić się, łacno dawać, użyczać, skarbić sobie grunt dobry na potem...“ (I Tym. 6).

Wszystkie niemal kazania o poście rozwijały tę myśl: „wstrzemięźliwość poszczącego niech zamieni się na posiłek ubogiego“.

Odsunięty posiłek, zaoszczędzony chleb, pieniądz nie wydany na obfity stół — wszystko to wrócić ma do ubogich, do głodnych, ma ich wzmocnić, posilić, dożywić.

Post ma stać się potężnym środkiem wyrównania społecznego, nowym sposobem rozdziału dochodów zbywających, którym rządzi mocniejsza od sprawiedliwości — miłość.

W powszechnej dziś powojennej biedzie — nie brak ludzi dostatnich, którzy nie wiedzą, co to głód, a może nie wiedzą, co to jest post.

Do nich woła Kościół, Państwo, Naród. Woła Kościół przez swój Wielki Post i przez organizacje dobroczynne. Woła Państwo — przez Pomoc Zimową. Woła Naród — „iżby jedne członki o drugich staranie miały“.

I tu panuje dziwna wspólnota dążeń i przynagleń. Niech przymkną się usta, a otworzy serce i dłoń.

Post chrześcijański stanie się wtedy błogosławieństwem społecznego życia narodu i Państwa.

St. Oracz.

Castelgandolfo

Wzgórze Albańskie zalicza się do najpiękniejszych okolic Rzymu. Tworzy ono łatwo dostępne wzniesienie pochodzenia wulkanicznego, które załamuje się stromo w Kampanii naprzeciw Wiecznego Miasta i tworzy wąski pas idący ku morzu.

Dwa wygasłe kratery wulkanów stanowią dno malowniczych jezior: Albańskiego i Nemi.

Nad większym — Albańskim znajduje się wzgórze Albańskie, wznoszące się 465 metrów ponad poziom morza, na którym znajduje się Castelgandolfo — miejscowość, gdzie mieści się letnia rezydencja Ojca św.

Miejscowość ta już w odległych wiekach cieszyła się względami władców świeckich Rzymu.

Domicjan, ostatni z 12 cezarów i ostatni prześladowca pierwszych chrześcijan zbudował tu w roku 81 po Narodzeniu Chrystusa wspaniałą willę ze słynnymi tarasami i wiszącymi ogrodami. W skwarne dni letnie przenosił się z całym dworem nad ciche jezioro, skąd rozciąga się widok na Ostię i lazurową powierzchnię morza Adriatyckiego.

Smutnie zakończył dni swoje cezar, zamordowany ręką jednego z niewolników. Czas skruszył mury jego pałacu, a na gruzach Ojciec Święty Urban VIII wybudował siedzibę letnią Papieży.

Najsłynniejsi artyści pośpieszyli zaofiarować swoje usługi przy tworzeniu budowli. Twórca fasady bazyliki świętego Piotra — Carlo Maderna zaprojektował frontowe wzniesienie pałacu, a wielki architekt Bernini tworzył wspaniałe schody. Dokoła tych budowli powstały słynne ogrody, a na miejscu kolumn świątyń pogańskich zajaśniał znak Krzyża.

W roku 1870 Ojciec św., uznał się za więźnia watykańskiego. Letnia siedziba opustoszała wówczas i zaniedbane ogrody zarosły gęstwą roślin.

Dopiero w roku 1929 — kiedy zakończony został okres niewoli watykańskiej — pomyślano znowu o odnowieniu Castelgandolfo.

W roku 1930 podjęto prace odnowienia. Prace trwały przez cztery lata. I znowu liczni artyści pośpieszyli ze swoją radą i współpracą, pragnąc, by siedziba Ojca Św. miała należycie podniosły wygląd.

W roku 1934 — po długiej, bo 64 lat trwającej przerwie Castelgandolfo doznało zaszczytu powitania Głowy Kościoła. Papież Pius XI spędził tam wówczas około miesiąca. Rzeźkie i zdrowe powietrze wzmocniło siły Ojca św, osłabionego po chorobie. Widząc zbawienne skutki lekarze zalecali Mu jaknajdłuższy pobyt w tej cichej miejscowości. To też w roku 1936 Pius XI spędził w Castelgandolfo około 3-ch miesięcy. W następnym zaś roku, potrzebując szczególnie dużego wypoczynku, po cudownym niemal przetrwaniu choroby, przebywał tam do późnej jesieni.

Wbrew zaleceniom lekarzy nie ograniczał jednak w okresie pobytu letniego niezwykle uciążliwej pracy codziennej, przeglądając i podpisując dokumenty wychodzące z sekretariatu stanu.

Zresztą i obecny Ojciec Święty, jeżeli ma możność przebywania w Castelgandolfo, cały dzień poświęca wytężonej pracy, wysłuchując raportów z życia kościelnego na całym świecie.

Ożywcze powietrze wzmacnia Jego organizm i pozwala zdobyć siły na przyszłość, bo o prawdziwym odpoczynku Namiestnik Chrystusowy nie może myśleć. Brak Mu na to czasu. (Ju).

Według Ewangelii św. Łukasza

(4,1 — 11)

Przez dni tułacze, dni mojego życia
idzie ze mną szatan — ziemski kusiciel,
i tłumiąc wiarę w zamarłym sumieniu
rozbudza doczesnych rzeczy pragnienie.

Precz zwodnicze mary, pójdź precz szatanie,
Panu memu Bogu będę się kłaniać;
cóż mi z królestw świata i ziemskiej chwały...
tylu już przeszło, nicość z nich ostała.

Nie samym chlebem żyje przecież człowiek,
Mądrość największa zawarta w Twym słowie;
...W Nim życie doczesne głębię swoją mieści —
w Słowie Wielkim, Prostym i Głębokim w treści.

Anwicz.

Z głosów Piusa XII o pokoju

„Niech posłuchają nas silni, aby się nie stali słabymi w swej niesprawiedliwości; niech nas posłuchają możni, aby moc ich nie stała się ruiną, lecz podporą i ostoją pokoju...

...Z nami jest dusza całej starej Europy, która jest dziełem wiary i geniuszu chrześcijańskiego. (Z przemówienia w 1939 r.).

Pieśń śpiewana w Kolegiacie Kaliskiej przed cudównym obrazem św. Józefa

Przy odsłonięciu obrazu.

Pieśnią i sercem witamy znów Ciebie
Józefie, jasny wzorze cnót.
Wspieraj swój Kalisz w doczesnej potrzebie
I łaską Bożą chroń nasz gród!

Prowadź za rękę przez to życie szare,
W walce o świętość siły nam daj,
Umacniaj miłość nadzieją i wiarą
W godzinę śmierci otwórz nam raj!

Przy zasłonięciu obrazu.

Żegnamy Ciebie w głębokiej pokorze
O Twą nad miastem prosząc straż,
Ufni, że Twoja opieka przemoże
Zło najgorsze, Józefie nasz!

Prowadź za rękę przez to życie szare,
W walce o świętość siły nam daj,
Umacniaj miłość nadzieją i wiarą,
W godzinę śmierci otwórz nam raj!

Z życia katolickiego

Filozof na progu śmierci

„Tygodnik Warszawski" (Nr. 14) podaje ciekawe wyznanie przedśmiertne najwybitniejszego filozofa naszych czasów, który zmarł w styczniu 1941 roku.

W testamencie swoim pisał tak: „Rozmyślania moje doprowadziły mnie coraz bliżej i bliżej do katolicyzmu, w którym widzę całkowite wypełnienie judaizmu.

Nawróciłbym się był, gdybym w pierwszych latach nie ujrzał wzbierającej fali antysemityzmu, która zalewa cały świat (w wielkiej części, niestety, przez błędy niektórych spośród Żydów, całkowicie pozbawionych zmysłu moralnego). Pragnę pozostać między tymi, którzy jutro będą prześladowani. Lecz mam nadzieję, że kapłan katolicki zechce, o ile zezwoli kardynał arcybiskup Paryża, przyjść i odmówić modlitwy na mym pogrzebie. Jeśliby pozwolenia mu odmówiono, proszę poprosić rabina, lecz nie wolno zataić przed nim lub przed kimkolwiek innym, że duchowo przystąpiłem do katolicyzmu i pragnę, jak to wyraziłem poprzednio, by mieć przy pochowaniu modlitwę kapłana katolickiego".

Nad trumną Bergsona modlił się kapłan katolicki.

Katolicy amerykańscy śpieszą z pomocą Polsce

Katolicy amerykańscy przysłali dotychczas do Polski dwie delegacje, śpieszące nam z pomocą chrześcijańską.

Od dawna już oczekiwała na prawo wjazdu do Polski delegacja amerykańskiej National Catholic Welfare Conference, najpotężniejszej organizacji w Stanach Zjednoczonych. Gdy wreszcie udało się jej pokonać trudności, do Polski przybyli dwaj delegaci amerykańscy: Ks. A. Wycisło i Ks. dr. E. Swanstrom, którzy udali się do J. E. Kardynała Hlonda. Delegacja ta zapoznała się dokładnie z położeniem ludności polskiej, z jej niedolą i pośpieszyła do siebie, kołatać do serc rodaków. Już w czasie prac wywiadowczych delegacji, nadeszły do Polski pierwsze przesyłki NCWC z żywnością i lekarstwami dla dzieci. W styczniu b. r. przybyła druga wielka przesyłka, z mlekiem skondensowanym. Przesyłki te zostały rozdzielone między centrale diecezjalne „Caritas", skąd docierają do ubogich.

W grudniu ub. r przybyła do Polski inna delegacja amerykańska, na czele której stoją: J. E. Ks. Biskup Woźnicki, panowie J. Olejniczak, K. Midowicz i prof. O. Osiński. Delegacja zapoznała się z działalnością centrali Caritasu w Polsce, poczem część jej udała się samolotem do Ameryki, a Ks. Biskup Woźnicki pozostał na miejscu, by osobiście czuwać nad odbieraniem nadchodzących transportów z Ameryki.

Ojciec św. wśród dzieci

W sobotę, dnia 27 stycznia br., Bazylika św. Piotra napełniła się gromadą dzieci. Przeszło 35 tysięcy dzieci najrozmaitszych narodowości, przybyło na Watykan, aby wziąć udział w uroczystej Mszy Ojca świętego. Wszystkie zebrane dzieci, pozostają pod opieką działającej we Włoszech UNRRA'y. Na czele dziatwy stanęli kierownicy organizacji, korpus dyplomatyczny i członkowie rządu. Ojciec św. przemówił do dzieci, do dyplomatów, do wysłanników UNRRA'y. Przemawiał i błogosławił tym, którzy prowadzą dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego wśród niewinnych ofiar wojny.

„I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech".

Watykan i Hitler w świetle Norymbergi

Proces norymberski odsłania nieznane szczegóły, dotyczące stosunku Hitlera do Stolicy św. Prokurator amerykański, opierając się na przedłożeniu Kardynała Maglione, Sekretarza Stanu Stolicy św., przedstawił stan prześladowania Kościoła przez hitleryzm. W pełnym świetle stanęły zwłaszcza prześladowania Kościoła w Polsce, które dają dowody wielkiego patriotyzmu duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Dokumenty te są najlepszym dowodem, że Stolica św. dobrze znała stan prześladowań hitlerowskich w Polsce, że nadto często zgłaszała protesty w Berlinie przeciwko zbrodniom niemieckim.

Ale protesty te nie wywierały większego skutku, chyba że wzrost prześladowań. Akta procesu norymberskiego wykazują, że Hitler gotów był nie cofnąć się przed największą zbrodnią. Przecież w jego zamiarach było urządzić zamach na Watykan, by wydobyć akta, dotyczące zbrodni hitlerowskich.

Nawrót do katolicyzmu.

Rządy hitlerowskie w Austrii wyplószyły około 30 tysięcy katolików z Kościoła. Obecnie ludzie ci wracają do Kościoła. By dać im możność gruntownej i rozważnej decyzji, władze Kościelne zarządziły dla powracających 3 miesięczny kurs katechizmowy.

Kościół jest nadnarodowy

ponieważ ogarnia równą miłością wszystkie narody i ludy.

Jest także ponadnarodowy, ponieważ nigdzie nie jest obcy. Żyje i rozwija się we wszystkich krajach świata i wszystkie one przyczyniają się do jego życia i rozwoju...

Kościół nie znajduje się z powodu swego nadnarodowego charakteru gdzieś daleko, jakby zawieszony w jakiejś niedostępnej i nietykalnej osobności ponad narodami. Jak Chrystus żył w pośrodku ludzi, tak i On, Jego Kościół, w którym On nadal żyje, znajduje się wpośród ludzi. Jak Chrystus przyjął prawdziwą naturę ludzką, tak i Kościół przyjmuje pełnię wszystkiego co jest prawdziwie ludzkie, i przekształca je na źródło nadprzyrodzonej siły". (Pius XII, grudzień 1945).

Z kraju i zagranicy

Otwarcie centrali Poszukiwań osób CEPO

Straszliwe spustoszenie kraju, a w związku z tym rozproszenie ludności, repatriacje i reemigracje stworzyły sytuacje, w wyniku której musimy zaczynać życie od nowa.

Poważną przeszkodą w stabilizacji życia w Polsce jest konieczność wzajemnego poszukiwania się. W pierwszym rzędzie chodzi tu o członków rodzin. Ale nieraz potrzebne, a prawie niemożliwe jest odnalezienie znajomych, przyjaciół, świadków, klientów, lekarzy czy adwokatów.

Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Polsce przed miesiącem zapowiedział uruchomienie Centrali Poszukiwania Osób (CEPO). Obecnie CEPO już zostało uruchomione. Biura mieszczą się w Łodzi, przy ul. Daszyńskiego 36 (dawniej Przejazd).

Zadaniem CEPO jest gromadzenie i kartotekowanie adresów Obywateli, którzy we własnym zakresie złożą swój adres. W tym celu zostały przygotowane specjalne karty, które można nabyć w każdym urzędzie, czy agencji pocztowej i u listonosza. Cała manipulacja polega na dwóch kartach pocztowych: karta zgłoszeniowa (rejestracyjna), która ma wyłącznie charakter rejestracyjny, zaś karta podwójna przeznaczona jest dla celów poszukiwania i udzielania odpowiedzi.

Związek Zawodowy Prac. P. i T. dysponując około 4 tysiącami placówek pocztowych ma największe możliwości stworzenia instytucji o charakterze jakby biura adresowego dla wszystkich obywateli Polski.

„Z nami jest ludzkość cała oczekująca sprawiedliwości, chleba i wolności, nie zaś żelaza, które niszczy i zabija".
(Pius XII, z przemówienia w 1939).

Wł. Mirski. 5)

W Dankowie

Arkusze papieru przerzucone coraz szybciej, szeleściły głośno. Napięcie wyczekujących ludzi rośnie.

— Cóż to?

Nie mogą znaleźć numeru proboszczowskiego gospodarstwa. Widocznie i ich nerwy są zmęczone, a przecież to dopiero początek wsi. Więc znowu przegląd, tym razem wolniejszy i pełen uwagi.

Przed ostatnią stronicą rozszerzyły się zdziwione oczy.

— Ależ to niemożliwe!

Ksiądz stał przed bramą i czekał.

— Naprawdę nie ma! — cztery pary oczu posłało administratorowi pytanie — czemu?

— Ta gospodarka należy do Kościoła — spokojna odpowiedź Dudka, spłynęła na rozpalone głowy Niemców.

Najstarszy z nich rzucił się gwałtownie.

— Wszystko jedno. Zapisać!

Na drgający nerwowo papier szybko spływa po chciwym ołówku każda cyfra, podawana przez proboszcza. Słowa przelatują jak odbijane rzuty piłki.

— Ziemi?

— Siedemnaście morgów.

— Inwentarza żywego?

— Sześć krów, trzy konie.

W poprzek germańskiej zachłanności wyrosła wola ratowania.

— Ale część ziemi za rzeką.

— Dużo?

— Trzy morgi.

— Nic nie znaczy! — brutalne odtrącenie nadziei.

— I ogród.

Odpowiedzią—milczenie i gwoździami bezwzględności podkute wtargnięcie na podwórze.

W oborze i stajni żądliwe ślepia z zadowoleniem głaszczą lśniącą sierść końską i spływają po pełnych bokach krowich.

— Wyprowadzić!

Z jękiem odpadają z szyj brzęczące łańcuchy tłukąc o kamienny żłób. Drżą wprawne ręce, zdejmujące ze ściany końską uprząż.

Znów zacięty, pozornie spokojny bój o swoją własność.

— Możeby mi panowie choć jedną zostawili krowę.

— Nein! — Ostry bagnet niemieckiego słowa przebił prośbę.

Chłop, gospodarujący u księdza z całym spokojem i flegmą składał swą kołdrę, zawijał bieliznę w niewielki węzełek i przytraczał go do desek wozu. Pochylony i milczący wyprowadzał konie. Wściekłość się w nim gotowała. Któryś z dworskich fornali, wyznaczonych do odbierania konfiskowanego inwentarza podsunął się do wozu, by odebrać lejce. Kotas porwał się jakby weń piorun strzelił.

— Twoje? — bodnął tamtego złymi oczyma — swoich bydląt nikomu nie puszczę! — Zaciął konie biczem, że z kopyta ruszyły i gnał w kierunku dworu, nie spojrzawszy na nikogo, ani nie pożegnawszy się nawet ze swym chlebodawcą.

Czyżby się w chłopie jakaś rozpaczliwa zrodziła myśl?....

Przed wejściem do kuchni mundurowiec indagował służbę.

— Ile osób pracuje na plebanii?

— Trzy: kucharka, gospodarz i służąca.

(d. c. n.).

Minister Bevin

odpowiedział na notę Jugosławii w sprawie wojsk polskich we Włoszech, obalając zarzuty, jakoby wojska te posuwały się w kierunku Jugosławii. Polacy są używani jedynie do nadzoru nad składami broni i jeńcami wojennymi. W miarę, jak zadanie to będzie się zmniejszało, jednostki polskie będą wysyłane w kierunku południowych i centralnych Włoch.

Rokowania polsko-czeskie

rozpoczęły się przemówieniami ministra Polski — Rzymowskiego i ministra Czechosłowacji — Massaryka. Oba przemówienia podkreślały konieczność współpracy obu narodów i usunięcia kwestyj spornych.

Wybory w Belgii

przyniosły zwycięstwo katolikom, którzy zdobyli 92 mandaty, 2 miejsce zajęli socjaliści — 70 mandatów. 3 — komuniści — 23 mandaty. Bezwzględnej większości jednak katolicy nie posiadają, bowiem na ogólną liczbę 202 mandatów, musieliby mieć 102 mandatów, wobec tego w Belgii musi być powołany rząd koalicyjny t.j. składający się z przedstawicieli dwóch stronnictw.

W Indiach

powstały nowe zamieszki. Strajkowali marynarze hinduscy, a nadto ludność cywilna urządzała demonstracje uliczne. Są zabici i ranni. Obecnie już panuje spokój.

Podobne rozruchy

powstały w stolicy Egiptu, w Kairze. Również jest wiele zabitych i rannych.

Prokurator Smirnow

oskarżyciel z ramienia ZSRR przedstawił Trybunałowi w Norymberdze dowody wymordowania przez niemców polskich profesorów we Lwowie. Między innymi zamordowanymi w nocy na 3 lipca 1941 roku znajdują się prof.: Boy-Żeleński, Ostrowski, Stożek, Bartel i inni.

Również prokurator udowodnił, że pułk SS. Sperling w Nowym Mieście w 1939 r. rozstrzelał za kradzież worka żyta 15 zakładników w tym ks. Dembiewskiego.

Rząd Francji

zamknął granicę francusko-hiszpańską, protestując w ten sposób przeciwko postępowaniu rządu hiszpańskiego.

Na Majdanku

znów dyrektor krematorium, naturalnie niemiec rzucał kobiety żywcem do pieca, związawszy im uprzednio nogi. Szereg podobnych scen świadczących o okrucieństwach niemieckich, zostało już udowodnionych w procesie, jaki toczy się w Norymberdze.

W ubiegłym tygodniu

toczyły się nadal obrady nad sprawą utworzenia w Polsce jednego bloku wyborczego. W wyniku narad porozumienia nie osiągnięto. Jak podała Polska Agencja Socjalistyczna wicepremier Mikołajczyk zgłosił w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego propozycję, które nie mogły być przyjęte przez PPS i PPR.

Ewakuacja niemców

z Polski jest już obecnie przeprowadzona codziennie i systematycznie. Ze Śląska Dolnego wyjeżdża codziennie 3000 tysiące Niemców, a z Pomorza Zachodniego 1500 tysiąca. W najbliższym czasie będą ewakuowani również niemcy z polskiego wybrzeża.

Polscy repatrianci

z ZSRR masowo przybywają do Polski. Ostatnio przybył transport liczący 23 tysiące osób z Kazakstanu. W marcu ma przybyć około 60 tysięcy Polaków w większości pochodzących z Syberii.

W Palestynie

powstał nowy niepokój. Organizacja żydowska napadła na lotnisko angielskie i zniszczyła kilkanaście samolotów. Władze angielskie przeprowadziły liczne aresztowania.

W ubiegłym tygodniu

przybył do Polski nowy transport żołnierzy polskich z Anglii pod dowództwem pułkownika Gorczyńskiego. Ogółem powróciło do kraju około 2000 żołnierzy.

B. Premier Churchill

spotkał się z prezydentem Trumanem. Obydwaj mężowie stanu rozstrząsali szczegółowo sprawy, związane z europejską sytuacją żywnościową, którą Churchill widzi w bardzo czarnych barwach.

Władze angielskie

poszukują obecnie w Niemczech sierżanta SS, który był jedynym świadkiem spalenia zwłok Hitlera. Sierżant ten zeznał pułkownikowi von Below, badanemu obecnie przez anglików, że Hitler się zastrzelił, a Ewa Braun zażyła truciznę popołudniu 30 kwietnia 1945 roku. Nazwisko sierżanta jest władzom angielskim znane.

Sprawa Igo Syma

b. polskiego aktora filmowego, który za czasów okupacji został dyrektorem teatru niemieckiego i był volksdeutschem, a następnie został zabity za zdradę Polski przez polski ruch podziemny, była również w Norymberdze omawiana. Za zabicie Igo Syma aresztowano jako zakładników uczonych, literatów, księży, aktorów i prawników, a po upływie trzech dni rozstrzelano 70 zakładników spośród aresztowanych.

Generał Berbecki

wraz z transportem 150 repatriantów z Anglii, Francji i Belgii wrócił do Polski.

Katolicy, czytajcie katolickie pisma

- Tygodnik Powszechny, Kraków, ul. Franciszkańska 3.
- Tygodnik Warszawski, Warszawa, ul. Nowogrodzka 49.
- Głos Katolicki, Poznań — Góreczyn, ul Częstochowska 15.
- Niedziela, Częstochowa, ul. 3 Maja 6.
- Gość Niedzielny, Katowice, ul. Warszawska 58.
- Rycerz Niepokalanej, Niepokalanów, poczta Teresin k. Sochaczewa.
- Caritas, Kraków, ul. Bankowa 1.
- Kółko Różańcowe, Warszawa, 4, ul. Sierakowskiego 5.

KURIA DIECEZJALNA

we Włocławku

podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, iż otrzymała z Krakowa trochę

WINA MSZALNEGO

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Redaktor: A. Turczynowicz

Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.

Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalnie 25 zł., półrocznie 50 zł., rocznie 100 zł.

Wydawca: Kuria Diecezjalna F-06860 Drukarnia Diecezjalna Włocławek, ul. Brzeska 4